

Na pół roku, to jest od dnia 1go Lipca do ostatniego Grudnia r. b. przyjmie się na tę gazetę prenumerata w niższej cenie Dwudziestu i czterech ZR. W. W. PP. Prenumeratorowie zechcą zatem ieszczé przed końcem bieżącego miesiąca Czerwca na najbliższych C. K. Stacjach pocztowych, a wézwowie w Ekspedycyi gazutowey C. K. naczelnego Urzędu pocztowego zapisać. Pomnoży się liczba drukowych arkuszy Rozmaitości, i nie się nie zaniedba. aby ten przydatek do gazety Lwowskiej eo raz bardziej interessującym uczynić.

Wiadomości krajowe.

Z Wiednia d. 4. Czerwca. — O podróży NN. Cesarstwa Ichmć, odebraliśmy następujące dalsze wiadomości:

Dnia 22. Maia opuścił N. Pan o godz. 4tej ranney zamek Opus, i o godz. pół do 9tej przybił do lądu w Małém Stagno; z tamtąd pojechał wierzchem do Wielkiego Stagno, gdzie w łupie solney przenocował. N. Cesarz Jmć oglądał solnie tameczne, i dawał jak zwyczajnie, każdemu żądającemu posłuchanie.

Dnia 23. Maia, z powodu przeciwnego wiatru iezdził N. Pan wierzchem do Stano, gdzie stanął w najlepszym zdrowiu o godz. 1tej przed południem w domu prywatnym, a po południu dawał każdemu posłuchanie.

Dnia 24go postanowił N. Pan pojechać do Raguzy.

Wiadomości zagraniczne.

Kraie Barbaryjskie.

Według urzędowego uwiadomienia wyszłego w Algierze pod d. 9. Kwietnia, Rząd tameczny opanował gwałtem jeden bryg Genueński znajdujący się w porcie, pomimo że się Wice-Konzul Sardyński najmocniej o to uymował. Bryg ten, na którym znajdowali się pielgrzymnicy do Mekki, odesłano wraz z nimi do Alexandryi.

S. Domingo.

Henryk Król Haitycki wstępniąc na tron, ustanowił pod dniem 20. Kwietnia 1811. Order Kawalerski Sgo Henryka, za wcale osobliwe zasługi woyskowe i cywilne. Członkami tego Orderu według statutów jego są: Król jako W. Mistrz, Xiążę Następca tronu i reszta Synow Królewskich tudzież 16 Kawale-

row. W. Krzyża, 32 Kommandorów, tyle Kawalerów, ile obrać będzie się Królowi podobalo, na koniec Podskarbi, Pisarz, i Herold, którzy to trzey, są razem Kawalerami tego orderu.

Krzyż orderu S. Henryka jest złoty z emalią lazurową, ma sześć podwójnych końców czyli promieni; na jedney stronie jest obraz S. Henryka, z napisem: „Henryk, założyciel, 1811“ na drugiey stronie, wieniec wawrzynowy z gwiazdą i napisem „cena zasługi lub odwagi“ (*prix de valeur*). Do tego orderu przywiązane jest uposażenie roczne 500,000 liwrow. Order ten S. Henryka jest jedyny na całe Państwo Haityckie, i już nie ma być więcej orderów ustanowionych. Pierwsi Urzędnicy Państwa, Hrabia Limonade i Marmelade są tylko Kommandorami tego orderu.

Prezes Rządu Republikańskiey części wyspy S. Domingo Pethion, umarł d. 28. Marca w Port-au-Prince; Następca jego obrano iednomyslnie Jenerała Boyer.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Dochodzą wiadomości z Ameryki północney, że roztrząsano w Senacie projekt, aby prawem odwetu, zabronić wszelkiego handlu z Angielskimi Indyami Zachodnimi, prowadzonego przez okręty Angielskie.

Ameryka Hiszpańska.

Podczas gdy dzienniki ministeryalne utrzymywały, że Morillo, Jenerał Hiszpański dowodzący w Ameryce południowej (któremu przypisują zwycięstwo po trzeciem uderzeniu na niepodległych w bitwie d. 15. Lutego stoczoney pod Villa da-Gura), połączył się z korpusem Jenerałów Calzada i Aldama, i że gotuje się zadać Jenerałowi Boli-

warowi eos stanowiący, dzienniki opozycyjne zapewniają, że Morillo przymuszony był, cofnąć się do Puerto-Cavello, i że spodziewają się opanowania miast nadbrzeżnych. To pewna że d. 20. Lutego, było w Carracas powszechne zatrwożenie, że wszyscy powynosili się byli do portu tego miasta, la Guayra, aby wsiąść na okręty, mniemając, że się już zbliżają niepodlegli. Trwoga ta ustała dopiero w ten czas, gdy odebrano odezwę zapewniającą, że Morillo podczas trzeciego uderzenia na niepodległych zwyciężył, zabiwszy onym 500 ludzi i wiele jeńców zabrawszy i t. d.

Wielka Brytania.

Na posiedzeniu Izby wyższej z dnia 7. Maia odczytano po raz trzeci i przyjęto wnioszek, ażeby Xiążęciu Cambridge i Xiężniczce Cumberland wyznaczony był dochód roczny. Lord Liverpool popierał dzielnie przy tej okoliczności sprawę Xiążęcia Cumberland, i rzekł między innymi: „Gdyby się znalazły gruntowne przyczyny odmówienia wsparcia temu Xiążęciu, należałoby również, uczynić wnioszek, aby także wyłączone był od następstwa tronu. Dopokąd to nie nastąpi, wszelkie usiłowania robienia uporzeczywych wyłączeń, stają się w najwyższym stopniu godnymi nagany. Na zrobioną przez Lorda Holland uwagę, iż Król przez listę cywilną posiada prawie w dwójnasób tyle, ile posiadali jego Poprzednicy; odezwał się Lord Liverpool: „Gdyby Monarcha miał jeszcze dawne źródła (dochody z dóbr krainowych) pobierałby teraz zamiast jednego, dwa miliony. Przy obięciu atoli Rządu, rzekł się tych źródeł, przystając na pewnej oznaczonej summie, przy której nie miano żadnego względu na liczną Rodzinę (jeszcze 11 dzieci), w gorszym przeto jest położeniu, niż był którykolwiek bądź z Królów, po naszej rewolucyi.

Według gazety Star znajduje się Lavallette teraz w Londynie, który przed kilkoma miesiącami w Szkocyi przebywał (?) Dnia 2. t. m. aresztowano w Londynie Majora południowo-Amerykańskich Powstańców Ramsaya za to, że w salonie teatru Konwentgardskiego chciał Pana Lamb z pistoletu zastrzelić.

Dnia 7. t. m. powstał w Winchestrze mocno przeciwko swoim nauczycielom. Zamknęli się przez noc w kolegium, osadziwszy bramy i wieżę strażą, i uzbroiwszy się w kamienie i kostury, na obronę w przypadku napaści. Nazajutrz rano kazał im Przełożony kolegium powiedzieć, iż mogą tam, gdzie im się podoba poysć, nie ma ich albowiem już

za swoich uczniów. Korzystając z tego pozwolenia, wyszli do miasta, z kąd udali się do rodziców. Z 230 uczniów zostało w kolegium tylko 40tu.

Dawid Davis, który do Lorda Palmerstona strzelił, uwolnionym został jako nie-szczęśliwy mający pomieszanie zmysłów.

N i e m c y.

Dostrzegacz Austriacki z dnia 3g^o Czerwca umieścił, co następuje:

„Gazeta Bremaska poddana została pod cenzurę Zwierzchności, a to z przyczyny artykułu z Berlina datowanego, który pod dniem 21. Kwietnia umieściła. Można było przewidzieć, że krok ten u pewnego stronnictwa w Niemczech wielką naganę i gorsze uskarżania się na siebie ściągnie. Cały ów artykuł nie godzien jest wprawdzie wyraźnej krytyki, a uchwała Senatu Bremskiego usprawiedliwia się sama przez się; pożyteczną atoli i naucającą może być rzeczą, aby Publiczność nasza dowiedziała się o tem, co dnia dzisiejszego w Niemczech Świata czytającemu oświadczać można, i jakim sposobem pisma publiczne przykładały się do sprostowania i oświecenia zdań politycznych.“

„Pomieniony artykuł, iak dalece go posiadamy — połowę go albowiem utłumiono tymczasem — dzieje się właściwie na dwie części, z których pierwszej przedmiotem jest polityczne położenie Niemiec w ogólnosci, a osobliwie względem Francyi; druga zaś traktuje o stosunkach Austrii z resztą Państw Niemieckich.“

„Tę część pierwszą tego artykułu, okazuje się z poniższych wyciągów dosłownych:

„Zyiemy w niepewności, a przeto w nie-
„spokoju. Francuzi uzbrajają się; u-
„trzymało się nowe a bardzo dobrze ułożone
„prawo o zaciągach wojskowych. — Dozwol-
„liwszy Francyi utrzymywać Ministra wojs-
„ny, zostawiono im bezsprzecznie bron-
„w rękę. Zaciąg, według głoszenia 150,000
„ludzi wynosić mający, łatwo do 300,000 dó-
„dzie.“

„Skutek Kongressu Wiedeńskiego jest taki, że
„Francya stała się potężniejszą aniżeli
„li kiedykolwiek bądź przedtem by-
„ła, — i że rozległe kraje między Sztras-
„burgiem a Peysern, na 38, mówię na
„trzydzieści i ósm części Państwami zwa-
„nych, podzieliliwszy, rozkawałowano.“

„Każdy to czuje, że nie ma żadnego
„bezpieczeństwa, luboż mamy wojsko Fran-
„cye zajmujące pod rozkazami sławnego Wo-
„dza Angielskiego; — bo ani 120,000, ani

150,000, ani też 250,000 wojska nie zdoła na zawsze trzymać na wodzy trzydzieści milionów ludzi. Bezpieczeństwo, iakiego pragną, i iakiego się słusznie domagają, można wiednie tylko przez to osiągnąć, aby przyszedł do skutku Związek Niemieckich sił zbrojnych, i aby Związek ten był Związkiem zaprzysiężonym (Eidesgenossenschaft), ale nie paęcżyną dyplomatyków, którą nypierwszy bagnet Francuzki rozewie.“

„Tak mówi przeświatły ten polityk! Rozbierzmyż teraz nieco ścisley iego obawy, przestrogi i propozycye iego.“

„Nayprzód, co mówi o niebezpieczeństwie ze strony Francyi zagrażającym. Uchwałą o zaciągach do wojska, ustanowiony jest spokoiowy stan wojska Francuzkiego na 250,000 ludzi, tak, iak iuż dawno przed tą uchwałą ustanowionym był rozporządzeniami Królewskimi z ostatnich miesięcy roku 1815. Czynny stan wojska o wiele nie dochodzi tego prawnego stanu spokoiowego; piechota mianowicie ledwie dosiága trzeciey części zupełności swoiey, i nawet do nypotrzebniejszey służby garnizonowey ieszcze o wiele nie dostarcza. Na uzupełnienie wojska, na przywrócenie artylleryi, tudzież na naprawienie warowni, wyrachowało Ministerium woyny potrzebną summę na 30 milionów. Summę tę zredukowano późniey na 12 milionów; ponieważ zaś budżet Departamentu wojskowego w ogólnosci, przez Kommissyę o 4 miliony znizonym został, przeto zachodzi pytanie, czyli nawet i owe 12 milionów na rzeczywiste wzmocnienie wojska obrócenemi bydź mogą.“

„Z tych czynów pokazuje się, czego przy terażniejszym stanie finansów Francuzkich po skutkach uchwały o zaciągach do wojska Niemcy obawiać się mają, i w iakiey myśli powiedzieć można, że „Francuzi uzbraiają się.“

„Prawda, że Francyi pozwolono mieć Ministra woyny. Ależ, iezeli to było błędem dyplomatycznym, tedy nie należało także zezwalać na to, aby miała Króla, należało znieszczyć iey udzielnosc, należało ją zagładzić i podzielic. W chwili zawierania pokoia byłby był może krok ten naykrótszym i naydogodniejszym. Ależ w iakiemże położeniu znajdowalibyśmy się obecnie, gdyby Monarchowie i Ministrowie ich radzili się byli tych, którzy takowe zdrożności za energię, a takie obłąkania za zdrową politykę mają!“

„Ze Francya przez skutki Kongressu Wiedeńskiego stała się potężniejszą, a nizei kiedykolwiek bądź przedtem była, iest to punkt, który, iak dalece nam iest wiadomo, tu po raz pierwszy ziwia się, a którego zapewne głęboko ukrytey myśli

zglebić nie iesteśmy w stanie. Tem lepiej atoli rozumiemy mniemany drugi skutek, a mianowicie „rozkawałkowanie Niemiec na 38 części Państwami zwanymi.“ Jak dalece to, co nieprzystoiny wyraz ten oznacza było Kongressu Wiedeńskiego dziełem, wiadomo o tem każdemu; ależ żeby w gazecie iednego z wolnych miast Niemieckich, nypierwszy głośnie szargi na to zanoszone bydź miały, było to rzeczą prawdziwie w naywyższym stopniu niespodzianą. Jak to? mieliby światli mieszkańcy Bremscy uprzykrzyć sobie własną niepodległosc swoią? Mieliby oni mniey cenić Konstytucyę, w której składają iedną z owych udzielnich trzydziestychosiem części, o których redaktor ich gazety z tak wielką mówi pogardą? Mieliby pragnąć innego systematu politycznego?“

„Nie z tego wszystkiego nie można sobie za rzecz podobną wystawiać. Gdyby w tey mierze w Bremen głos zbierano, tedy iednomyslnie i kategoryczne. „Nie!“ niezawodnym byłoby skutkiem. Coż więc okaznie się z owych oświadczeń redaktora? Oto, okaznie się, iak bezpieczną postępuiemy drogą, iezeli dnia dzisieyszego w pismach publicznych szukamy wiernych tłómaczów zdania publicznego. Jezeli autorowie pisma owego ze sposobem myślenia Kraiu, w którym żyją, iezeli z duchem miasta, w którym mieszkają, iezeli z oczywistym interessem naybliższych współobywateli swoich w tak wielkiej zostają sprzeczności, iakżeby oni mogli potrzeby i pragnienia odległych Państw Niemieckich, iakżeby mówić, chociażby z nieiakaą tylko pewnością, wynurzać mogli głos powszechnego Ludu Niemieckiego, którego lewie przerywane słyszeli tony?“

„Nie ma dla Niemiec żadnego bezpieczeństwa, ponieważ wojsko Francyę zamykające, luboć pod rozkazami sławnego Wodza „Angielskiego, i chociażby go nawet 250,000 „było, przecież nie na zawsze 30 milionów ludzi na wodzy utrzymać zdoła.“ Jak gdyby to kiedy było zamiarem Dworów sprzymierzonych, aby przez wojsko Francyę zamykające na zawsze trzymać ją na wodzy? Jak gdyby to może te Dwory o niepodobienstwie do wykonania takowego kroku dopiero uczyc się miały z obrad owego „Parlamentu“, któryby zwołał redaktor gazety Bremskiej dla naradzenia się nad położeniem Ludu! i iak gdyby to trwałosc pokoju w Europie, polegała iedynie i szczególnie tylko na woyskowem osadzeniu pogranicznych Prowincy Francuzkich, z natury swoiey przemianującym! — Któż, co terażniejszey postaci Europeyskiej swawolnie zaprzeczać, co iey swawolnie inaczej określać nie chce, któż mówię

dzisiaj upatrywać będzie „nowe niebezpieczeństwa“, któż będzie mówić o „groźnym nieszczęściu“, o „powszechnem czuciu niepewności“? Gdzież jest materya do tak ponurego obrazu?“

„Szczęściem dla Świata, stosunki Państw wszystkich wzięły ten kierunek, że zerwanie pokoju stało się rzeczą nierównie trudniejszą nad utrzymanie jego. Ta prawda, nie będąc żadną tajemnicą dyplomatyczną, ta mówię prawda, która zdrowemu a bezstronnemu oku w rzeczywistości przedmiotów sama się nadarza, byłaby już dawno górę otrzymać, byłaby już dawno rozproszyła wszelkie czcze obawy, i ustaliła ufność nawet i w słabych umysłach, gdyby tey co dzień wstrząsać i przyciemniać nie starało się wielu z owych, którzy się nad Ludź światlejszymi i mądrzejszymi: bydź mniemają.“

„Szczęście, że we wszystkim, co przedsiębrać, tak mało jest iasności, tak mało związku i konsekwencyi, że uroione ich zasady zawsze się znowu same przez siebie znoszą, i że się wszystkie ich twierdzenia nawzajem zbliżają. Artykuł, o który rzecz idzie, zaczyna się fantastycznym obrazem wielkich niebezpieczeństw; zdawałoby się, że 300,000 ludzi do boju gotowych na granicy Francuzkiej już stoi, i tylko na hasło do wyruszenia czeka. Alieży zaraz wszystko inną przybiera postać. Już „w najwyższym stopniu obojętną jest „rzeczą, czyli Francya mniej albo więcej „tuzinów głów niespokojnych liczy; już ona „pewnie straci chęć do boju, byleby tylko „spodziewać się można pewnego zjednoczenia Niemieckich sił zbrojnych; „byleby tylko spodziewać się można zaprzy- „sieżonego Związku Niemieckiego.“

„Taki Związek, któryby, tak się tu wyraźnie przyznać, wszystkim niebezpieczeństwom koniec położył, należy do pragnień po- bożnych ależ próżnych, których spełnienia nigdy spodziewać się nie można? I także to rzeczy piszą się w chwili, gdzie Niemcy wyraźną wolę Monarchów swoich dążącą do utworzenia wspólnego urzędzenia wojskowego, i do dzielnego systematu obrony przez nayuroczyściejsze uchwały zaręczoną widzą; gdzie podstawy tegoż systematu wśród głośniego okłasku wszystkich prawdziwych przyjaciół Ojczyzny iednomyslnie przyjętemi zostały; i gdzie ze wszystkich stron zgromadziła się Mężowie, Znawcy rzeczy, aby ważne to dzieło do skutku przyprowadzić? Wszystkoż to byłoby tylko paęcżyną dyplomatyków, którzyby pierwszy bagnet Francuzki zerwał? Jeżeli nie lepiej stoją okoliczności Niemiec, naówczas prawda, że nie pozostać nic więcej, jak starać się o nowego Napoleona, któ-

ryby bez formalności obrad dyplomatycznych rozkazy do zaciągów wojskowych bagnetem pisać, a szpada w rękę potrzeby wojenne zgromadzać umiał.“

„Związek Niemiecki równie tak mało w wojskowym iak w politycznym względzie nie może i nie wolno mu bydź Związkiem z-przy-siężonym (Eidesgenossenschaft). Rzeczpospolita zasada się na kształtach republikan- skich, Związek zaś Niemiecki jest Związkiem Państw monarchicznych; a luboć niektóre z byłych miast Rzeszy w Związku tym miejsce zyskały, iednakowoż ta okoliczność nie nie odmienia w charakterze ogółu; ci zaś, którzy w tych małych Państwach wolnych ster prowadzą, za dobrze znają prawdziwe położenie rzeczy i własny swój interes, iak aby chcieli zaprowadzić Związek zaprzyśiężony (Eidesgenossenschaft) w Niemczech, chociażby nawet i siły do tego mieli.“

(Dokończenie nastąpi.)

Przyjechali do Lwowa od dnia 10go do 12go Czerwca.

JW. Branicki Hrab. C. Ross. Jenerał Major, i JW. Brańcka, z Rossyi. — JW. Baworowski Hrabia, z Tarnopola. — JW. Cetnor Jędrzey Hrabia, z Przemysła. — JW. Drohojewski Hrabia, z Tarnopola. — W. Górski Tomasz, z Przemysła. — W. Giżycki Ludwik, z Rossyi. — W. Jastrzębski, z Rossyi. — W. Janiszewski, z Rossyi. — W. Karwński, z Rossyi. — W. Rozłowski Ant., z Przemysła. — JW. Krosnowski Winc. Hrabia, z Tarnopola. — W. Hopyczyński z Tarnowa. — W. Korczyński, z Buczacza. — WW. Obuchowscy Jan i Tomasz, z Rossyi. — JW. Potocki Hrab. Senator, z Odessy. — JW. Potocka Hrabina, z Polski. — W. Popielewicz Marcin, z Rossyi. — JW. Stadnicki Hrabia, z Przemysła. — W. Spendowski, z Rossyi. — W. Turkiewicz, z Rossyi. — JW. Trzebiński Hrabia, z Polski. — W. Winnicki Mat., z Przemysła. — W. Zurkowski, z Brzeżan. — W. Zaleski, z Rossyi. — W. Zaremba, z Bilki.

Wyjechali ze Lwowa od dnia 9go do 12go Czerwca.

JW. Dzieduszycka Hrabina, do Polski. — W. Działycki, do Polski. — W. Dąbrowski, do Karlsbadu. — JW. Dzieduszycey Ign. i Henryk, do Polski. — W. Eminowicz, do Przemysła. — W. Grabowski, do Rawy. — W. Gniwosz, do Lubienia. — JW. Humnicki Hrabia, do Przemysła. — W. Jabłoński, do Rossyi. — J. Jabłoński Xiążę, do Polski. — JW. Konarski Hrabia, do Stryja. — JW. Komarnicki Hrabia, do Złoczowa. — JW. Komorowski Cypr. Hrabia, do Lubienia. — W. Rozłowski Tadeusz, do Karlsbadu. — W. Niezabitowski, do Lubienia. — W. Opolska, i JW. Potocki Michał Hrabia, do Polski. — JW. Potocki Hrabia, Pułkownik Polski, do Karlsbadu. — W. Popiel, do Przemysła. — W. Prek, do Żółkwi. — W. Prager C. H. Kapitan, do Wiednia. — JW. Starzeński Leopold Hrabia, do Tarnopola. — W. Stauropiński, do Wiednia. — JW. Starzyńska Hrabina, do Ostrowa. — W. Szczepański, do Sambora. — W. Truskolawski, do Sanoha. — W. Turkul, do Brzeżan. — W. Węglowski, do Przemysła. — W. Zieliński, do Złoczowa. — W. Zawadzki Jan, do Żółkwi.

Odowiedź (*)

Na pytanie w 43cim Nrze Gazety Lwowskiéy r. 1811 umieszczone, względem udoskonalenia i powiększenia przemysłu i ziemiopłodów w Galicyi.

(Dokończenie.)

Rozdział IV.

O sposobach ulepszenia handlowego i rękodzielnego przemysłu.

Ten kraj tylko może nosić imię rządnego, który handel swój na gospodarstwie rolniczem, i na dobrze urządzonych fabrykach i rękodzielnictwach zasadza; wypada nam więc zastanowić się nad tém: iakie fabryki i rękodzielnictwa w Galicyi wprowadzone być mogą?

1. Fabryk żelaznych znajduie się w Galicyi kilkanaście; lecz te nie dostarczają dla niéy podstatkiem żelaza, a fabrycznych żelaznych narzędzi, iako to: kos, sierpów, drutów i t. p. wcale nie robią.

Przeświadczony iestem, że wzdłuż gór Karpackich wszędzie się znajduie ruda żelazna, wszędzie obfitość iest lasu i wszędzie są wody do hamerni dostateczne. Należałoby tedy w Cyrknie Myślenickim koło Żywca, albo Babicy-góry; w Sandeckim, procz hamerni w Zakopanym koło Nowego-Targu będącéy, ieszcze w Ciorsztyńskim Państwie, tudzież koło Łacka i Kamienicy; w Jasielskim, Sanockim, Samborskim i Przemyskim na granicy Węgierskiéy i w górach Bezkiid zwanych; w Stanisławowskim zaś

w górach Karpackich rudy szukać. Stryjski Cyrkuł posiada iuż kilka hamerni czyli demni, i w téy mierze różni się swym przemysłem od innych Cyrkułów, ale i tu możnaby ieszcze więcéy podobnych założyć fabryk.

Lecz niedosyć na tém, aby wyszukać rudę żelazną, i wyrobić ją na żelazo, lubo i to znajduie swój odbyć; zamiar przemysłu krajowego iest, doprowadzić artykuł fabryczny do doskonałości; należy się tedy starać, aby żelazo surowe przerobione zostało na blachy i narzędzia, a dopiéro wtenczas przyniesie nam zysk rzeczywisty; nie bedziemy mieli potrzeby wysyłać pieniędzy do Styryi za też narzędzia koniecznie nam potrzebne; zatrudnimy blacharzy krajowych krajowym produktem, i sprowadzimy z za granicy to iest z Rossyi za te artykuły znaczne gotowe pieniądze, które staną się złotą dla Galicyi kopalnią.

2. Hut szklanych iest w Galicyi kilka, lecz z tych tylko Bukowińskie najlepszego szkła dostarczają; wszystkie zaś nie wyszły ieszcze z dzieciństwa. Te fabryki nie tylko pomnożone, ale i ulepszone być mogą. Powiększenie to i ulepszenie powinny by iak nayprzedzay nastąpić; albowiem wiele bardzo ieszcze pieniędzy za szkła, osobliwie lepszego gatunku, wychodzi z Galicyi do Czech. Należałoby tedy wzdłuż Karpackich gór, gdzie się dosyć lasów znajduie, gdzie drzewo rośnie, i nieużyte spadnie i zgnie, więcéy założyć hut szklanych, szkła białego więcéy robić, i takowe przez sprowadzonych z Czech szlufierzy szlufować; natenczas to dopiéro artykuł ten i dla kraju wystarczy, i za granicę do Rossyi, i do Xięstwa Warszawskiego za gotowe sprzeda się pieniądze.

(*) Obaczyc Dodatek do Nru 84go téy Gazety.

3. Fabryki wyprawy skór czyli garbarnie znajdują się tylko w Busku i Wełdżiżu; pierwsza w Złoczowskim, druga w Stryjskim Cyrkule; pierwsza już upada, druga jest dopiero w powstaniu.

Stosownie do skór, które się w kraju znajdują, i któreby wyrobione być mogły, życzyłbym, aby w Cyrkulech Myślenickim, Sandeckim, Jasielskim, Sanockim, Samborskim i Stanisławowskim założone były w sąsiedztwie żelaznych demni iszklanych hut garbarnie; a to dla tego, aby kora z drzewa do demni i hut użyć się mającego odłupaną, i do wyprawy skór użyta była. Życzeniem moim jest, aby na tych garbarniach wyprawiane były skóry funtowe, juchtowe i węgierskim sposobem. Nareszcie do wyprawy skór kozłowych, sifianowych i cielęcych, przeznaczyłbym Cyrkuł Brzeżański, a to ztę przyczyny, że tam dębiny jest najwięcej, kora zaś dębowa do tęg wyprawy jest najlepsza, i że Cyrkuł ten i ościenny Stanisławowski, najwięcej koz i owiec ma. — Za ten artykuł dobrze urządzonej niezmiernie weszłyby do Galicyi pieniądze, nie tylko z Morawy, Czech i Austryi, ale nawet i z Xięstwa Warszawskiego.

4. Papierni jest kilka w Galicyi, ale te ani w 5tę częśći nie wystarczają na domowe potrzeby, a zatem pomnożyćby one należało. Ze zaś w Galicyi dla tego zapewne więcej nie zakładają papierni, iż brakuje na materyale do wyrabiania papieru potrzebnym, zaczem do pomnożenia tegoż materyału podaję sposób:

Oto w każdym gospodarstwie sięją len i konopie; te konopie i len kiedy się miedlą i trą, spadają październice pomieszane z włóknem; te październice wydać powinny koniecznie materyą papieru,

albowiem iszmaty są zlnu lub konopi; podobnież pokrzywy i inne zioła powinnyby zdolną na papier wydać materyą; a kiedy można z stomy papier robić, dla czegożby nie można było z powyższych artykułów? I ten fabrykat gdyby tylko można go w obfitości dostarczyć, wieleby z Xięstwa Warszawskiego sprowadził pieniędzy.

5. Fabryk likierowych jest 4 we Lwowie; ale tylko dwie, to jest: Lanerego i Baczelesa dobre robią likiery; drugie dwie nie zasługują na imię fabryk, tak iak i fabryka Jarosławska; gdyż niższa klasa w Galicyi używa tylko prostę wódkę, w ościennych zaś i odleglejszych krajach także dobre robią likiery; terazniejsze więc fabryki są dla Galicyi dostateczne, i mogą nawet za granicę osobliwie do Rosyyi i do innych prowincyi Austryackich dostarczać likierów; a po założeniu fabryki Lanerego we Lwowie, gdy będzie znaioma, nie spodziewać się wcale, by nawet i nayprzedniejsze z zagranicy sprowadzano likiery.

6. Fabryk fajansowych, osobliwie lepszego gatunku potrzebuje Galicya, gdyż fajanse w wielkiej ilości z Wiednia i Czech sprowadza. Fabryka taka w Cyrkule Stanisławowskim, gdzie się do nięj zdolne znajdują kamienie, dobrzeby była umieszczona.

7. Fabryk konopnych i lnianych żadney ieszcze nie masz, chociaż materyałów już jest dosyć wiele, a przez moją myśl w Rozdziele poprzedzającym otworzoną, więcej iak drugie tyle by się przyczyniło.

Wprowadzenie fabryk tych dla Galicyi jest naypotrzebniejsze; tym koniecznie życzyłbym, aby w każdym Cyrkule jedna, lub więcej fabryk i blichów z marglami było zaprowadzonych; a ponieważ najwiękzy zysk na tém zawisł,

aby cienkie płótna istołowe bielizny wyrabiać, zaczęć potrzeba, aby wprzód włókno konopne i lniane do cienkiego przedzenia usposobić; czego z łatwością, zoląc kilkakrotnie włókno i przepierając onez na bieżący wodzie, susząc i wytrzepując proch, tudzież czesząc takowe na szczotkach, dokazać można. Tak usposobione włókno da się przadsz jak nacycienię; życzyłbym jednak, aby ludzie w Galicyi przysposobili się do przedzenia na kołowrotkach; aby w każdym miasteczku był ustanowiony majster do przedzenia, i aby osoby nie mające innego zatrudnienia, trudniły się przedzeniem w domu pewnym na ten koniec obranym, do czego by fabryka cyrkułowa materiałów dostarczać mogła.

A że dotąd sami tylko żydzi od tkaczy po wsiach i miasteczkach rozsianych, wyrobione zakupują płótna, i tkaczom potrzebnym dają zasiłki; zaczęć należałoby, żeby fabryki cyrkułowe starały się w iestieni i w zimie konopie i lny od rolników zakupywać, takowe w zimie, iako w czasie do gospodarskiego zatrudnienia najmnię potrzebny, po miasteczkach i wsiach do przedzenia rozdawać, włókno do cienkiego przedziwa usposabiać, z Śląska maystrów sprowadzić, sprawić warsztaty do wyrabiania cienkich płócien i stołowy bielizny, zachęcać krajowych tkaczy do ulepszenia warsztatów, prządków do cienkiego przedzenia przyzwyczaić, i obudwom klasom na ich potrzeby zasiłków nie odmawiać, nareście powinny by też fabryki cyrkułowe dawać taką płacę za robotę, przy iakię by robotnik mógł obstać i odzwyczaić się od lichwy żydowskię, która chociaż go nie znacznie, lecz bardzo wiele kosztuje.

Tak urządziwszy wyrobek płócien, potrzeba, aby przy każdę fabryce był założony sposobem zagranicznym blich i magiel, a dopiero natenczas Galicya nie

tylko dla siebie dostarczy dosyć płócien i miliony za ten artykuł za granicę wychodzące zatrzyma, ale też płótna do Czech, Austryi, Węgier, i do Xięstwa Warszawskiego wychodzić będą i staną się znacznem a niewyczerpanem źródłem do zbogacenia kraju. Tu iednak zdaie mi się trzeba dwie celne postanowić zasady:

a.) Aby Posiadacze dóbr, nie tylko sami swe konopne i lniane włókna i przedziwa do fabryk oddawali, ale i swych poddanych do tego zachęcali; tudzież

b.) aby między sobą związek czyli umowę do wsparcia fabryk krajowych w ten sposób zawarli, iż na swe potrzeby nie innych, iak tylko krajowych używać będą płócien i stołowy bielizny.

7. Fabryka sukien iedna tylko znajduie się w Galicyi w Załóscach; wyrabianie sukien w Białę w Cyrkule Myślenickim i na innych mieyscach, nie dzieie się fabrycznym sposobem; a wszelako ten artykuł przemysłu z wszelkich względów nie tylko zasługuie na pomnożenie, ale nawet w Galicyi z łatwością rozszerzony być może. Ale tu nayprzód należy odwołać się do Posiadaczy dóbr, aby wiecę iak dotąd utrzymywali owiec, i do utrzymywania tego gatunku zwierząt poddanych swych zachęcali. Cyrkuły: Myślenicki, Sandecki, Jasielski, Przemyski, Sanocki, Samborski, Stryyski, Stanisławowski, Kołomeyski, Bukowiński, Brzeżański i Żółkiewski, nie wyłączaiać innych, są do rozmnożenia owiec naysposobnieysze. Niektórzy Obywatele sprowadzili iuż zagraniczne barany dla ulepszenia gniazd krajowych owiec. Gdy by przykład wielu znalazł naśladowców, wnetby i sukienne fabryki w Galicyi osiągnęły prawo obywatelskie.

Zyczeniemby moim było, aby fabrykę Załóziecką, iako iuż dobrze urządzoną czynnieyszą uczynić; aby w Białę dwie, w Żółkiewskim

Cyrkule w Krystynopolu lub Tarkowie iedną, i w Stanisławowskim Cyrkule iedną założyć fabrykę. Założenie zaś fabryk takby urządzoném byđz powinno, żeby stały nad donośnemi wodami i opatrzone były potrzebnemi foluszami; żeby Właściciele dóbr wyszukiwali z pilnością mydlanéy wody (Seifenerde) do fabryki potrzebney, która bez wątpienia w wielu miejscach w Galicyi znajduje się; i aby nareście czeladzi wieyskiéy na profit iéy pozwolono było zasiéwać i zbierać zioła do farbowania sukien służące.

Jeżeli się potém liczba owiec i pilność kraiowa pomnoży, łatwo będzie i po innych Cyrkułach podobne zafundować fabryki.

Wyż pomienione 5 fabryk, lubo nie wydołaią w wyrabianiu dostatecznéy ilości cienkich sukien dla domowéy potrzeby, spodziéwam się iednak, że ordynaryyne sukna nie tylko dla Galicyi, ale nawet i do wywozu wyrabiać będą mogły, za które Rossya i Xięstwo Warszawskie znaczne Galicyi opłacać będą summy.

8. Fabryki muszlinów, kotonów i iedwabnych towarów utwarzających, nie sądzę byđz rzeczą potrzebną; gdyż iedwabiu i bawełny z piérwszéy nie dostaiemy ręki.

9. Fabryka wyrabiania cukru wiele zatrudnia Rząd, i zdaie się byđz przez niego wspieraną. Z trzech artykułów pryncypalnie cukier wyciągać, iest przedmiotem Proponentów; to iest: z soku klonowego, z bóraków słodkich (Runckelrüben) i z łodyg kukurudzianych. Mnie się zdaie, że każdy artykuł z osobna fabrycznie traktować, byłoby rzeczą przyzwoitego pożytku nieprzynoszącą; gdyż Galicya klonów i iaworów nie ma podostatkiem, aby sok z nich zatrudnił fabrykę, sieba buraków słodkich

nie iest ieszcze wkorzeniona, a tam gdzie się kukurudze rodzą, drzewa iest za mało.

Moie zdanie iest wtéy mierze takowe, aby każdy właściciel dóbr posiadający klony, bóraki albo kukurudze, starał się wyprowadzać sok z tych roślin, i takowy do pewnego stopnia syropowego przyprowadzał; ten syrop powinien by byđz potém odséłanym do fabryki powszechnéy, któraby w okolicy Lwowa, iako w środku kraiu założyć; fabryka zaś ta ustanowioną cenę za syrop płacićby powinna.

Tym sposobem opatrzona fabryka dostatkim syropu, iuż fabrycznym sposobem krystalizacją i rafinacją cukru trudnićby się mogła: agdyby nawet w części tylko zastąpiła potrzebę kraiową, zawszeby niezmiernie przyniosła zyski; albowiem niełaby wychodu piéniędzy gotowych w zamorskie kraie, które za artykuł cukru wydane, iuż nazad do nas nie powracaia.

10. W rządym kraiu powinni się obyuatele starać, aby nic surowych produktów niewychodziło za granicę, a zatém gdy wosk iest ważnym artykułem handlu Galicyyskiego, radziłbym aby we Lwowie blich woskowy był założony, i aby za granicę żółty wosk nie wychodził.

11. Handel bydłem, łoim i miodem iest w Galicyi dosyć znaczny, lecz ten mniéy potrzebuie wydoskonalenia; należałoby iednakże ile możności łóy na świce wyrabiać i tym końcem we Lwowie fabrykę założyć, gdyż dotąd ieszcze wiele piéniędzy za świce z Galicyi do Rossyi wychodzi; nareście

12. Arcy-ważna dla przemysłu Galicyanów może byđz zaprowadzona fabryka poiazdów i stolarskich towarów. Za te artykuły wychodzą do Wiédnia znaczne z Galicyi piéniędzy, a fabryka takowa we Lwowie ustanowiona, nie-

zmiernie z Rosyji i Turcyi sprowadziłyby gotowe pieniądze; na tém tu tylko najbardziej zawisło, żeby się też fabryka opatrzyła drzewem suchém i trwałym, a wygodnych dostarczała towarów.

Jeżeli powyżey wyrażone zaprowadzone będą fabryki, jeżeli będą miały sposobnych maystrów i dostateczny fundusz, jeżeli obywatele czynnie wspierać będą swemi w pół wyrobionemi i surowymi produktami, i jeżeli uczynią między sobą postanowienie, aby fabrykatom krajowym do użytku dawać pierwszeństwo, naówczas pewien jestem, że wkrótce Galicyanom ościenne narody zazdrościć będą ich dobrego mienia.

R o z d z i a ł V.

Na iakich zasadach ugruntowany byźdź przemysł handlowy.

Ten rozdział jest nayważniejszy. Cała bowiem budowa wyżey przezemnie postawiowa, na nim się gruntuie.

Postawiłem wyżey za zasadę, że przemysł i handel krajowy na dobrze u rządzonych własnych polęga fabrykach i rękodzielnictwach, a te wspierają i wznoszą rolnictwo, albowiem pracujący koło fabryk i rękodzielnictwa odbierają od rolnika w przyzwoitej cenie jego ziemiopłody, a rolnik od fabrykanta iego produktu.

Do zaprowadzenia fabryk i rękodzielnictwa koniecznie potrzeba rzeczy, dostarczającego funduszu i systematycznego rzadu.

Inż wyżey w rozdziele drugim powiedziałem, i każdy o tém jest przeświadczonym, że Rząd krajowy na zaprowadzenie fabryk nakładów czynić nie może; że się nie można spodziewać, aby obcy

maiętni fabrykanci opuszczali swoją oyczynę, a tu fabryki zakładali; że rzeczą jest pewną, iż nie mamy takich prywatnych obywateli, którzyby sami z własnych środków znakomite zakładali fabryki. Trzeba nam tedy innego szukać źródła, a tego nigdzie indzię w łatwiejszym, oraz i pewniejszym sposobie znaleźć nie mogę, iak w Obywatelach samych; to jest: życzę, aby na wzór Angielsko-Judyjskię kompanii utworzona była Galicyjska handlowa kompania; aby też kompania wydała 6000 akcyi każda po 1000 Złotyeh Reńskich w rewersach, z których zrobi się fundusz z 6,000,000 Zł. Reńskich.

Te mają byźdź użyte na założenia fabryk i rękodzielnictwa wyżey przezemnie do wprowadzenia wyszczególnionych, a dla wsparcia téż kompanii mogłoby ię byźdź pozwolone utrzymywanie wexlowey izby in forma banku.

Spodziewam się, że kompania takowa, osobliwie gdy pół i ćwierć akcyi przyymowane będą, gdy w swoich spekulacyach nie będzie ograniczoną, owszem od Rządu krajowego wspieraną, gdy od Obywateli przyymowane będą w pieniądzech produktu do fabryk służące w słusznej cenie, wkrótceby do skutku przyszła, ile że zapewne wszyscy Galicyjscy kupcy i możniejsi professyoniści do nięby się interessowali.

Nakonie plan całej téy kompanii, jeżeli uwagi moje znajdą względy, łatwo późnię ułożony i pod sąd wybranych Obywateli oddanym byźdź może.

Nowakowski.

O lepszym i korzystniejszym użyciu wierzb.

Rodzaj wierzb przynosi tyle rozmaitych korzyści, ile w sobie gatunków zawiera, lecz tu zastanowimy się tylko nad dwoma gospodarczemi sposobami ich użycia, które wprawdzie nie są nowe, jednakże od wielu gospodarzów całkiem zapomniane, albo przynajmniej bardzo zaniedbane. Największy pożytek mamy w gospodarstwie z gałęzi i latorośli tych wierzb, które się co dwa lub trzy lata obcinają tak dalece, że drzewo zawsze wysokość 6 do 8 stóp wynoszącą zatrzymuje. Przez częste obcinanie gałęzi powstaje mocniejszy napływ soków, które części obcięte w większą znowu wynagradzają masę. Gdzie więc jedna gałąź obcięta została, tam wyrasta może 4 i 5 gałęzi, które głowę drzewa do nie naturalnej rozprzestrzeniają grubości. Bezmierny pęd soków dąży jedynie do części skaleczonych, imażo co, albo wcale nic nie skutkuje na wykształcenie pnia; wewnętrzne nitki drzewowe utracają przez to swoje pożywienie i zaczynają się tamować, deszcz pada w dziury starych gałęzi, a nie mając odchodu, sprawia zgniliznę, która nakoniec do samego pnia się wdziera, wewnętrznemu udziela się zatamowaniu, i całe drzewo w ziemie zamienia tak dalece, że drzewo w krótkim czasie staje się wydrążonem. Przez to zaś tracimy nie tylko pożytek z drzewa pniowego, lecz nawet otrzymujemy co roku mniej gałęzi i coraz słabsze gałęzie, ponieważ te mogą tylko jeszcze pobokach głowy wyrastać. Wewnętrzna zgnilizna wychodzi w krótkie bokami, w drzewie robią się dziury i rozpadliny, a wiatr gwałtowny rozłupnie go, albo zupełnie

wywraca, przez co drzewo dla wszelkiego ginie użytku.

Tę utracie zapobiegamy i otrzymujemy jeszcze większe korzyści następującym sposobem:

Jeżeli wierzba po pierwszy raz tak wielkie dostała gałęzie, że nie można obcinać, więc nie obetnijmy wszystkie, wyiawszy gałąź środkową. Tę jedynie dajmy rość, ażeby drzewo znaczną dosięgło wysokości. Gałązki młodociane, których drzewo więcej wypuszcza, nie w swojej skalęczącej postaci, obcina się podług starego sposobu na użycie, lecz nigdy nie obcina się wierzchołek. Natomiast wyrasta drzewo zdrowe, staje się wielkiem, trwałem i grubem, nigdy zaś nie staje się przez środek dziurawem. Jeżeli doszło grubości 2 do 3 stóp wynoszącej, ścina się i używa na różne statki gospodarskie, iako to: niecki, koryta, złoby, rynny, szuffe i t. d. albo też i na opał.

W Galicyi znajdują się następujące gatunki wierzbowe, które drzewo formują.

1.) Wierzba pospolita (*salix alba*). Liście jej są podługne, kończące, delikatnie ząbkowane i wpadają na dolnej płaszczyźnie w srebrny kolcr. Kora na gałązkach młodocianych żółtawa, na starszych ciemniejsza. Ten gatunek wierzb jest tak pospolity, iak użyteczny.

2. Wierzba długoliścista (*salix amigdalina*). Liście jej są wielkie, gładkie, delikatnie ząbkowane, i do migdałowych podobne, na powierzchni ciemno-zielonego, na spodzie zaś białego koloru. Kora gałązek jasno-zielona i gładka. Drzewo do małych statków gospodarskich przydatne.

3.) Wierzba krucha (*salix fragilis*). Nazywa się tak od swoich kruchych i bardzo łatwo na kolankach łamię-

ych się gałązek. Rośnie przedzwy, niż wszystkie inne gatunki wierzbowe. Liście ma podługowato zaostrome, gładkie i bardzo delikatnie ząbkowane. Cała budowa liścia jest gruba i tłusta. Kora młodych różyczek jasno - zielona, starszych zaś brunatno - czerwona. Drzewo tej wierzby tylko na płoty i opał.

4.) W i e r z b a z ł o t a (salix vitellina). Gałązki ię są pomarańczowego koloru, i bardzo giętkie. Daie przeto najlepsze, do wszelkich pletek zdatne przęty. Rośnie na wilgotnych mieyscach.

5.) J w a (salix caprea) Rośnie w lasach na wilgotnym gruncie, po brzegach rzek, lecz nie tak przedko, iak inne gatunki wierzb. Kora młodych gałązek jest szarą wełną okryta, a starszych gładka. Liście okrągławe, z wierzchu zielone, a od spodu białe i wełniaste. Dla łupkości i ciągliwości drzewa tego używają go przetaczniki na dna przetakowe. Na opał jest także wysmienite.

6.) Ł o z a (salix pentandra) szczybi się giętkością, rośnie zwykle na łąkach i na ich brzegach. Liście ma okrogło - podługne. Z wierzchnia ich jest ciemno - zielona, spód gładki. Kora jest brunatno - czerwona, na starszych łozach iasno - szara i spēkana.

7.) W i e r z b a c z e r w o n a (salix purpurea) rośnie w nizinach wilgotnych, częstokroć dziko w lasach. Bywa wychowywaną dla swych giębkich gałązek. Liście tej wierzby są większe, iak wierzby białey, czyli pospolitey, z bardzo delikatnie ząbkowanemi brzegami. Powierzchnie mają ładną zieloność i są gładkiemi, na spodzie zaś białawe. Kora na gałązkach jest czerwona, po opadnięciu zaś liścia wpada w kolor purpurowy.

Wierzby, które tylko krzak kształcą, są następujące.

1.) R o k i c i n a (rosmarinofolia) rośnie w niskich mokrych torfinach, po których osuszeniu niknie. Listki są bardzo cieniutkie, wązkie, do rozmarynowych podobne. Z początku są szarawe, późnię na wierzchu zielone, na spodzie popielate. Kora na nię siwa. Cieniutkie, giętkie różgi tej wierzby krakowey mogą się przydać na witki.

2.) R o k i t a (salix arenaria) rośnie na piaskowych ugorach; na których zimowa woda długo się utrzymuie, i tylko na iedną stopę wysoko. Gałązki swoje kładzie najwięcę po ziemi.

W tymże samym zamiarze, to jest dla uzyskania gałęzi i drzewą użytecznego, należy także wychowywać topolę czarną (populus nigra) i topolę włoską (populus italica.),

Drugi sposób użycia, o którym tu wspomnę, jest wcale nieznaomy. Wierzba daie dobrą paszę dla bydła. W południowych Departamentach Francyi karmią liściami wierzbowemi owce, a kiedy brak na paszy, krowy i woły. Dla koni osobliwie daią liście wierzbowe posilną i zdrową paszę. Można ich niem od Sierpnia aż do Października bez owsa i bez innej utrzymywać karmy.

Młode różyczki wierzbowe obcinają się, wiążą się lekko w wiązanki i rzucają się za drabinę, albo się tylko liście z przętów obrywają i do zboża sypią.

Do obcinania i obrywania na paszę dla bydła są najzdatniejsze te wierzb gatunki, które tylko krzak kształcą; moznaby na ten koniec nie z iednego bagna, nie z iednego na inny użytek niezdatne-

go mieysca korzystać, i osobliwie w takich czasach, kiedy pasza jest drogą, wiele na tém zyskać. Natenczas można by liście wierzbowe podobnie sianu miernie wysuszywszy na zimową zachować pasze. Zawierają one najwięcej tyle pożywności, co trawy i zioła paszne.

długość; iakoteż te nitki, które jako wątek wyrobione zostają, a pomnożone przez szerokość, długość płótna formują, ten sposób nie może być żadną miarą prawdziwy i dokładny; ponieważ nitki skracają się znacznie przez tysiączne wicia osnowy około nitki wątku; przy gotowem już płótnie zostaje 28 cali długości, u góry lub dołu niewyrobioney przędzy; nakoniec w praniu i zoleniu zbiega się i ubywa 79ta część płótna.

O płótnie mającém się wyrobić z wyznaczoney ilości przędzy.

W ogólności można przyjąć, iż tylko z masy przędzy (która 6 motków, motek 20 pasem, pasmo zaś 4 nitki w sobie zawiera) 480 nitki 4 łokcie długich wynoszących, pięć łokci płótna 6 ćwierci szerokiego dostaniemy, albo że z 32,600 łokci przędzy około 80 łokci płótna 6 ćwierci szerokiego otrzymujemy. Zachodząca przy tém mała różnica pochodzi iedynie z gęstego lub rzadkiego tkania. Potrzeba więc na łokieć płótna 6 ćwierci szerokiego 284 do 420 łokci lnianey, a na łokieć cwilichu około 400 łokci konopney przędzy. Ten sposób obrachunku w tęg fabrykacyi, podług którego zliczywszy nitki szerokość płótna w osnowie formujące, mnożymy ie przez

Ogólnie znaleziono, iż na osnowę 75 półcalów szerokiego i 64 łokci długiego płótna potrzeba 2,050 nitki, a na wątek 77,310 nitki 75 półcalów długich, co na wątek 2,899,200 cali przędzy wynosi. Na osnowę zaś potrzeba 8,246,790 cali przędzy, więc przeszło 250,000 łokci przędzy.

Najlepszy sposób do wyznaczenia przędzy jest waga. Przędza wyprana, wygotowana i znowu wysuszona waży się; i płótno znięty zrobione, gdy z szlichy tkackiey doskonale oczyszczone i znowu wysuszone zostało. Na ten koniec jest ustanowienie instytutu dozorczego i często nieuchronnie potrzebném, iaki też w Królestwie Westfalskiém już zaprowadzony został. Od tego musiałaby wymierzona być tkaczowi regularna płaca, a ci, którzy dają robić, musieliby być od wszelkiego oszukaństwa zachowani.

*W handlu kunsztowym Braci Guerardow (na Krakowskiéy ulicy Nr. 67) jest do sprzedania:
 Wielka topograficzna mappa Królestwa Galicyi i Lodomeryi w 14 sekcyach, wydana przez (bytego) Dyrektora dróg galicyjskich Grossa, sztychowana w Wiedniu u Geistingera.
 Exemplarz tég równie piękny iak dobréj mappy, która wielce jest pożyteczną tak dla miłośników jeografii, iak i dla urzędników, kosztuje 25. Zł. Reń. w W. W.*